Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
Cena numeru
20 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 20 gr.
Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 100 - 28.
Konto „ROZWOJ"
Red. przyjmuje od 5 — 6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

PRĄD

Wtorek 13-go czerwca № 144

Zamachy hitlerowców w Austrji.

Wiedeń, 12.6.

Zamach na przywódcę Heimwehry, dr. Steidle, wywołał w Insbrucku ogromne wrażenie Dr. Steidle, ciężko zraniony w przedramię, znajduje się obecnie w klinice chirurgicznej.

W ciągu nocy policja, wspomagana przez oddziały Heimwehry, obsadziła dom Brunatny w Innsbrucku i przeprowadziła rewizję, przyczem aresztowano tam przywódców narodowo socjalistycznych. Równocześnie obsadziła żandarmerja i wojsko główną kwaterę narodowych socjalistów w Innsbrucku, znajdującą się w pewnej restauracji w śródmieściu wszycy narodowi socjaliści, którzy się tam znajdowali, są aresztowani.

„Der Morgen" przypuszcza, że w ciągu dnia dzisiejszego będą aresztowani wszyscy przywódcy narodowo-socjalistyczni w Tyrolu. „Der Morgen" donosi, że akcja terory styczna, wszczęta przez narodowych socjalistów, wywołała stanowczy zwrot w dotychczasowej polityce rządu austrjackiego. Zanosi się na daleko idące zarządzenia przeciwko aktom terroru.

Z Grazu donoszą równocześnie, że planowany był widocznie również zamach na naczelnika Styrji, dr. Rintelena Drogę, którą miał jechać autem dr. Rintelen, zniszczono dynamitem. Tylko dzięki przytomności umysłu szofera udało się uniknąć katastrofy.

Berlin, 12.6.

Biuro Wolfa donosi z Grazu: W niedzielę w nocy o godz. 10.45 w miejscowości Kirchdorf pod Bruckiem wybuchły dwie bomby bezpośrednio przed przejazdem naczelnika Styrji, dr. Rintelena, wracającego ze zgromadzenia w Grazu W odległości kilkuset metrów od miejsca eksplozji szosa była zatarasowana wozem, ustawionym w poprzek. Na szczęście szofer zauważył w czas przeszkodę i wstrzymał samochód. Na miejscu wybuchu żandarmerja znalazła 2 rury żelazne, użyte przez zamachowców do wywołania wybuchu. Sprawców dotychczas nie ujęto

—oOo—

Smętne perspektywy

Londyn, 12.6.

Delegacja francuska, która z premjerem Daladierem na czele przybyła wczoraj wieczorem do Londynu jest w stroju jaknaj bardziej pesymistycznym.

Francuzi nie oczekują powodzenia konferencji. Zdaniem delegatów francuskich, do zaciemniania horyzontu przyczynia się poza sprawą długów i trudnościami stabilizacji walut, nadewszystko zaś niemiecka decyzja moratorjum dla długów zagranicznych. Francja zdecydowana jest niedopuścić do bezkarnego zatrzymywania przez Niemcy obsługi pożyczek Davesa i Yonga i grozi sankcjami, a mianowicie proponuje aby te kraje, które zakupują w Niemczech, zamiast płacenia im za towary, zatrzymywały należne im sumy na poczet należności z tytułu obsługi tych dwuch pożyczek. Plan ten znajduje pewne poparcie wśród posiadaczy tych pożyczek w Londynie. Natomiast skarb angielski nie bardzo przychylnie się na tę sankcję zapatruje, a stanowczo opiera się temu Ameryka.

Niewyraźne horoskopy konferencji londyńskiej

LONDYN, 12, 6.

Prasa londyńska naogół sceptycznie perspektywy rozpoczynającej się dziś konferencji gospodarczej.

„Times" stwierdza, że układ lozański nie był wykonany. Sytuacja obecna jest w równym stopniu niejasna, jak przed rokiem.

„Daily Telegraph" oświadcza, że konferencja poniesie pomyślne rezultaty, o ile poweźmie konkretne i praktyczne uchwały.

Teorja wolnego handlu poniosła ostateczną porążkę. Powrót do parytetu złota jest możliwy jedynie przy harmonijnej współpracy wszystkich zainteresowanych państw.

„Financial News" podkreśla, że konferencja zbiera się w niezwykle niepomyślnych warunkach. Przed stabilizacją walut nie może być mowy o zniesieniu barjer celnych

„Morning Post" nie wierzy w powodzenie konferencji.

„Daily Mail" zaznacza, że niemieckie moratorjum transferu jest pierwszem zagadnieniem z którem spotka się konferencja.

„Newa Chronicle" podkreśla, że konferencja będzie musiała dokonać wyboru pomiędzy współpracą międzynarodową a teorją egoizmu narodowego.

—oOo—

Generalne gadanie w Londynie

Londyn, 12.6.

Prasa zamieszcza wiadomości o toczących się rokowaniach skarbowo - bankowych, ale wiadomości te są bardzo chaotyczne i nie dają obrazu toczących się w największej tajemnicy rokowań.

Co do jednego są wszystkie dzienniki zgodne, a mianowicie, że rokowania będą miały decydujący wpływ na prace konferencji. Dotąd wiadomo jedynie, że 1) Amerykanie wysunęli propozycje utworzenia wspólnego funduszu wyrównawczego Francji, W. Brytanji i Ameryki, celem uzgodnienia i wspólnego prowadzenia przez trzy banki centralne operacje do ustanawiania kursu, czemu się Francuzi, 2) Anglicy wysunęli propozycję rodziału złota pomiędzy Francją, Ameryką a Wielka Brytanją, czemu oparli się Amerykanie i Francuzi, 3) Francuzi zażądali bezwzględnego powrotu w najbliższym czasie do złotego parytetu zarówno dolara, jak i funta szterlinga, czemu oparli się gwałtownie Amerykanie. Wobec tak mało nadziei rokujących rozmów, ograniczono się obecnie do dyskutowania tymczasowego porozumienia, na podstawie którego trzy banki centralne na okre trwnia konferencji ustalyby wspólnie i w sposób możliwie trwały cenę zakupu złota, celem zapobieżenia fluktuacji kursu walut.

—oOo—

Rumuńskie klejnoty koronne

wpadły w złodziejskie ręce bolszewików

Pismo rosyjskie „Poslednija Nowosti", wychodzące w Paryżu, zamieściło ciekawe rewelacje, dotyczące zaginięcia rumuńskich klejnotów koronnych.

Kiedy podczas wojny światowej—piszą „Poslednija Nowosti"—wywieziono do Rosji klejnoty rumuńskie, zarazem klejnoty rumuńskiej rodziny królewskiej w przekonaniu, że mogą tam być bezpiecznie ukryte. Wywieziono również starożytne przybory kościelne i klejnoty klasztorne. Zapasy złota dostały się do piwnic rosyjskiego Banku Państwowego, a klejnoty były przechowywane w mieszkaniu posła rumuńskiego Diamandiego. Wiosną r. 1918 przed wyjazdem z Rosji sowieckiej Diamandi powierzył klejnoty, których nie mógł wywieść, konsulowi generalnemu Stanów Zjednoczonych w Moskwie, który następnie, przed swym odjazdem z Rosji, z kolei je powierzył do przechowania konsulowi norweskiemu. Konsulat norweski mieścił się w domu przy ul. Charitonowskiej 15. Pod koniec roku 1918 konsul norweski zmuszony był opuścić Rosję sowiecką. Klejnoty, bez wiedzy rządu sowieckiego zamuromano w ścianie wspomnianego domu; wierzono, że kiedyś uda się je wywieźć.

O istnieniu zamurowanego skarbu wiedział tylko jeden człowiek w Moskwie mianowicie dawny pracownik konsulatu norweskiego Rosjanin, który do Norwegji nie wyjechał. Wkrótce potem człowiek ten zmarł, ale przed śmiercią powierzył tajemnicę obywatelowi niemieckiemu K., który urodził się w Rosji i spędził tam całe zycie. Jemu też wręczył dokładny plan miejsca, w którem skarb został ukryty. W roku 1922 K. nawiązał stosunki z obywatelami niemieckimi, utrzymującymi kontakt z sowieckiem przedstawicielstwem politycznem w Berlinie i za pośrednictwem ostatniego nawiązał pertraktacje z Sowietami K. uzyskał pozwolenie na wyjazd do Rosji, aby tam współpracować przy poszukiwaniu skarbów.

W tym czasie gmach dawnego konsulatu norweskiego odano do dyspozycji misji czechosłowackiej. Oczywiście nikt z misji czechosłowackiej, że w ścianach domu zamurowany jest skarb. Gdy K. znalazł się w Moskwie otoczyli go agenci GPU, którzy oznajmili mu, że skarb musi byc wydobyty tak, aby oniczem niedowiedzieli się członkowie misji czechosłowackiej. Misji powiedziano, że w wynajętym przez nią domu trzeba przeprowadzić większe naprawy i że musi być przeprowadzona nowa rura wodociągowa. W kilka dni później misja otrzymała na[illegible] opróżnienia pierwszego piętra. W ten [illegible]ók w roku 1923 wyjęło aichaczem zamu[illegible]ane skarby rumuńskie.

K. oczywiście nic nie otrzymał: powiedziano mu, że skarbu wcale nie znaleziono. K. wyjechał do Berlina i dopiero po 5 latach dowiedział się przypadkowo, że oszukano go. Zwró[illegible] przeto do adwokata berlińskiego Brun[illegible] Marwitza z prośbą, aby ten wszczał proces przeciwko władzom sowieckim. Proces rzeczywiście wszczęto, ale później umorzono go, gdyż berlińskie przedstawicielstwo sowieckie nie zajęło w tej sprawie konkretnego stanowiska oficjalnego.

Rumuńskie klejnoty koronne przepadły na zawsze.

W CZTERY OCZY

— „Ojcze muszę ci coś opowiedzieć w cztery oczy" — mówi nieśmiało syn.

— „Pewnie w trzy nie cztery".

— „Jakto"

— „Tak, jak mój chłopcze, na pewno chcesz, żebym za jakieś twoje sprawki, jedno oko przymknął!"

NABOŻNY

— „Jaki jest twój nowy profesor" ?

— „Bardzy nabożny"

— „Dlaczego, ?

— „Ile razy odpowiadam, załamuje ręce i mówi: mój Boże!"

Po dłuższem więzieniu umorzenie postępowania karnego

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi wystąpił z wnioskiem o umorzenie postepowania karnego w stosunku do dziennikarzy pomorskich red. Ciesielskiego i Gwizdalskiego aresztowanych swego czasu na podstawie zeznań notorycznego kryminalisty Alf. Kohna, których oskarżono o udział w bandzie przemytniczej. Dochodzenia przeciwko red. Ciesielskiemu trwały 8 mies. Z tego znaczną część spędził on w więzieniu pod fałszywym zarzutem.

Okrucieństwo tłumu

Ludzie chętnie omijają nędzę

Jak reaguje przechodzeń na apel żebraka jakim echem odbija się w jego sercu czasem nieśmiałą czasem nahalna prośba.

Ubrana w Łachmany dziennikarka francuska, Klara Goll, przez dzień cały przebiegała ulice Paryża wyciągając rękę z prośbą o datek. Te kilka godzin spędzonych w roli żebraczki dostarczyło jej mnóstwo obserwacyj uwag ciekawych i oryginalnych o tem jak dają jałmuznę.

Człowiek jest dobry — ludzie są źli, twierdzi p. Goll zaczebiony przechodzeń rzadko kiedy odmawia ofiary lecz gdy czuje obok siebie obojętną masę ludzką poczyna odrazu wstydzić się wszelkich odruchów litości.

Żebranina uprawiana choć w odrobinę wsprytu i znajomością natury ludzkiej, jest zajęciem nader dochodowem — głosi dalej p. Goll. Panowie są bardziej ofiarni od pań Jak ognia należy się wystrzegać samotnych eleganckich dam Zwracać się do nich po próżna fatyga. Za to pani idąca w męskiem towarzystwie rzadko kiedy odmówi jałmużny. Trzeba przecież pokazać swemu towarzyszowi, że się ma miękkie serce.

Matki mijające ze swemi pociechami żebraka, dają jałmużnę głównie ze względów pedagogicznych Trzeba wpajać dziecku „za sady" Jakie zasady — tego umiałyby same wytłumaczyc Czy to że nie wolno być obojętnym wobec nędzy, czy też za cenę kilku groszy można uspokoić podświadomy wyrzut sumienia, jaki wywołuje wynędzniała postać żebraka.

Naogół przechodzeń wysupłując z portmonetki monetę odwraca się od żebraka Nie wiadomo, czy czyni to z pewnego niepojęte go dlań dokładnie wstydu czy też zeby biedak nie widział jej zawartości Czasem też obrzuca żebraka badawczym spojrzeniem tak jakby widokiem jego nędzy chciał sobie uzmysłowić wszystkie rozkosze dobrobytu.

Swą drogę żebraczą rozpoczęła p Goll w jednym z najbardziej ożywionych punktów Paryża na trocadero. Następnym etapem była stacja kolei podziemnej pierwsze zetknięcie nie z samotnym przechodniem, którego litość i współczucie można osiągnąć umiejętną prośbą ale i z tłumem. Tłum jest okrutnej wiedziony jakąś milczącą, tajomną umowę omija nędzę. Nie reaguje bo jej nie spostrzega nie chce poprostu jej zauważyć Ma spokojne sumienie, nie boi się skargi i przekleńtw żebraka, jest silny i bezpieczny.

Długo stała p. Goll na stacji kolei podziemnej, zanim ktoś wreście zainteresował jej losem. Był to zwykły biedny robotnik.

„Czy jest bezrobotna? Napewno głodna Musi iść z nim do garnkuchni, gdzie dostanie obiad Zdaje się, że mógłby nawet wystarać się o jaką pracę dla niej..

To już nie był rzucony „na odczepne" pieniądz, ani leniwy odrúch samoobrony. Na drodze żebraczej p. Goll poraz pierwszy znalazł się człowiek.

Uroczystość Bożego Ciała

w Kościele Katedralnym w Łodzi

Z racji 1900 lecia jubileuszu ogłoszonego przez Stolicę Apostolską, w bieżącym roku uroczystości Bożego Ciała będą nosiły szczególnie uroczysty charakter. W Łodzi w dniu 15 czerwca w uroczystość Bożego Ciała pontyfikalne nabożeństwo odprawione zostanie w katedcze św. Stanisława Kostki o godz 10 rano, które celebrować będzie J. E. Ks. Biskup dr. W. Tymieniecki w asystencji Prześwietnej Kapituły Łódzkiej oraz duchowieństwa m. Łodzi.

Po skończonem nabożeństwie wyruszy procesja z katedry, kierując się ulicą Piotrkowską i św. Anny do czterech ołtarzy, przy których zostaną odśpiewane Ewangelje św. oraz wykonane pienia religijne przez połączone łódzkie chory śpiewacze. Przy odśpiewaniu Ewangelji św. będą dane salwy karabinowe przez asystujące wojsko polskie Ostatni ołtarz będzie przy kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz z balkonu tamtejszej świątyni wygłosi kazanie oraz udzieli błogosławieństwa Najśw Sakramentem, poczem nastąpi rozwiązanie pochodu.

Porządek pochodu: Krzyż, organizacje dziecięce (Krucjata), młodzież, stowarzyszenia kulturalno oświatowe i społeczne, zawodowe korporacje, asysty kościelne, wojsko, duchowieństwo i wierni.

W jakich rozmiarach

otrzymują pożyczki rzemieślnicy

a) Jak nas informują w dniu dzisiejszym zwołana została w Inspektoracie Pracy konferencja w sprawie zawarcia umowy w fabryce firmy Tilzen, przy ulicy Łąkowej i przyczem z ramienia związku Praca występuje kierownik Socha

W dniu jutrzejszym to jest w środę dnia 14 b m zwołana jest konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla drukarń zarobkowych ręcznych włókienniczych oraz drukarń chustek

W piątek dnia 16 b m zwołana zostaje konferencja dla zlikwidowania zatargu w firmie Pantyl i Pytowski Łomżyńska 10 tudzież podpisania umowy zbiorowej dla przemysłu żakardowego kotonowego i firankowego

W fabryce Pantyl i Pytowski strajk robotników trwa w dalszym ciągu.

Tragedja Klimontowa

Głośna poruszająca opinię publiczną od szeregu miesięcy sprawa kopalni „Klimontów" zbliża się do tragicznego końca: kopalnią jest zatopiona. W zeszłym tygodniu doniosły gazety, że taka właśnie zapadła decyzja na konferencji przedstawicieli rządu z dyrekcją kopalni. Nie pomogła rozpaczliwa obrona ze strony robotników, nie zdołała zapobiedz za topieniu opinja publiczna, która mocno a jednomyślnie stanęła po stronie robotników. Okazuje się bowiem, że samo odwadnianie unieruchomionej kopalni kosztuje 50 tys. co miesiac, że przeto właściciele taniej wyjdą, gdy teraz przestaną kopalnię odwadniać a później na wypadek jej uruchomienia — wypompują wodę na raz, co wyniesie około 200 tys. kosztów.

Tragedja klimontowska stawia z nagą wyrazistością całe zagadnienie węglowe w Polsce. Wygląda ono w tej chwili przerażają co źle. Mianowicie.

Zbyt węgla, który w r. 1931 wynosił 37 miljonów tonn, spadł w r. 1932 do 28 miljonów, a w roku bieżącym zapowiada się jeszcze znacznie gorzej. W kwietniu 1932 r. ogólny zbyt wynosił przeszło 2,2 miljonów tonn, w kwietniu r. b. niespełna 1,8 milj. tonn. Eksport w tym samym czasie spadł z 827 i a 566 tysięcy tonn. Po dokonanem w zeszłym miesiącu opanowaniu przez Anglję na drodze umów handlowych wszystkich trzech rynków skandynawskich należy się liczyć z dalszym jeszcze spadkiem eksportu.

Gdy w kwietniu 1931 r. było zatrudnionych w górnictwie 135 tysięcy robotników, a w kwietniu 1932 r. 116 tys. — to w tym samym miesiącu r. b. liczba ta spadła do 96 tys. Cyfry te odnoszą się przeważnie do górnictwa węglowego.

Sytuacja obecna w przemyśle węglowym jest przeraźliwie jasna: Zdolność produkcyjna naszych kopalń — nawet przy obecnym, już zredukowanym stanie — wynosi około 3 miljony tonn miesięcznie. Rynek wewnętrzny w miesiącach letnich nie obejmuje więcej niż 700 tysięcy tonn, własne zapotrzebowanie kopalń około 200 tysięcy tonn, eksport — daj Boże! — około 500 tysięcy: razem około 1 i pół miljona tonn, czyli akurat połowa zdolności produkcyjnej.

Innemi słowy: albo wszystkie kopalnie będą czynne w połowie, albo połowa kopalń będzie unieruchomionych i zatopionych. Gospodarczo racjonalniejsze jest to drugie, gdyż koszty produkcji są wtedy mniejsze. Tragedja klimontowska rozszerza się daleko poza granice jednej kopalni.

Tej ponurej prawdzie trzeba odważnie spojrzeć w oczy. Rząd, który przez wydanie dekretu węglowego dobrowolnie wziął na siebie odpowiedzialność za losy tego najważniejszego naszego przemysłu wytwórczego, musi albo znaleźć właściwe środki dla ożywienia rynku wewnętrznego i eksporto, albo powiedzieć otwarcie, że to, co się stało z Klimontowem jest „planową" koniecznością.

Naszem zdaniem należy uczynić wszystko dla zrealizowania pierwszej ewentualności. Wymaga tego i nasz bilans handlowy i troska o utrzymanie stałości waluty i los dziesiątek tysięcy robotników i wogóle cała nasza polityka gospodarczą.

Tragedja Klimontowa jest tragedją gospodarczą Polski.

Lech.

Ponure cyfry na tle kryzysu

Kradzieże chleba i węgla - bez jedzenia do szkoły samobójstwo z nędzy - wzrost wypadkow podrzucenia dzieci

Każdy wie jak straszną żywiołową klęską jest bezrobocie. Niemal każdy odczuł tę klęskę na własnej skórze, w mniejszym, czy większym stopniu Bezrobocie, nędza.. Dwa ponure słowa które powtarza się w każdej rozmowie Beznadziejne to słowa Wymawiamy je lekko, jakoby ponure te słowa zatraciły już swą istotę Tymczasem słowa te zawierają może największą tragedje życia ludzkiego

Wydobyliśmy kilka ciekawych cyfr, ilustrujących obecną nędzę w Łodzi na tle kryzysu i bezrobocia Cyfry niezwykle ponure w swej wymowie ale przemawiające najlepiej do naszej wyobraźni Trzeba coprawda umieć odczytywać te cyfry trzeba umieć czytać między rzędami liczb. Cyfry te są przerażające ale jasne i wymowne Ostatnie dane statystyczne łatwo odpowiadają nam na pytanie jak się przejawiają społeczne skutki bezrobocia?

I tak wypadki kradzieży węgla na kolejach i kradzieży środków spożywczych wzrosły od 1928 roku o 140 proc. Węgiel i środki spożywcze! A zatem nie tup pospolitych złoczyńców budujących swe życie na krzywdzie innych — a produkty niezbędne do życia Któż kradnie węgiel z jadącego pociągu kto ściąga bochenek chleba czy kawałek okrasy? Jest jedna tylko odpowiedź nędzarze ludzie których głód i chłód zmusił do zejścia z prostej drogi i wkroczenia na niebezpieczne ścieżki przestępstwa Trzeba zajrzeć za kulisy tego życia trzeba choćby ze stanowiska obserwatora patrzeć na nędzę by wybaczyć tym „przestępcom" — ludziom ktorzy narazili się na więzienie dla chleba..

Co mówią dalsze cyfry?

Badania masowe dzieci szkolnych wykazały że na 14 tysięcy dzieci pozostaje stale bez obiadu 8 proc, otrzymuje stale na obiad chleb i herbatę — 7 proc, bez jedzenia idzie do szkoły 25 proc, 18 proc idzie spać o głodzie a 70 proc jada na obiad jedynie zupę o prawie żadnej wartości odżywczej Dzieci głodne wycieńczone Zrozumieją to najlepiej rodzice Czy istnieje dla matki lub ojca coś straszniejszego nonad myśl o tem że dzisiaj dziecko ich nie będzie miało co jeść? Ich pociecha jedyna i nadzieja?

Prócz złego odżywienia dochodzą jeszcze okropne warunki mieszkaniowe które powodują nagminne szerzenie się gruźlicy Cóż pomoże najlepsza bodaj opieka lekarska skoro dziecko pozostać musi w ciemnej norze bez słońca i chleba?

Strasznie wzrosła liczba samobójst z braku pracy i to — z 5 na 18 procent. Ludzie dobrowolnie opuszczają szeregi żyjących znękani beznadziejnością sytuacji zniechęceni bez wiary w lepszą przszłość Esencja octowa sublimat, jodyna, czy inny tani środek pozbycia się życia Na to jeszcze starczy..

Zastraszające są również wypadki podrzucenia dzi ci które wzrosły o 13 procent W Bydgoszczy co tydzień notuje się wypadki podrzucenia dzieci Matki zostawiają je na pastwę losu, z powodu nędzy szczególnie przed Urzędem Opieki Społecznej.

Bezrobotni Z nędzy wyzbywają się wszystkiego co przedstawia jeszcze choćby najmniejszą wartość Byle spieniężyć

Powyższe ponure liczby nędzy czy nie mówią one nam dużo bardzo dużo?..

Sąd Najwyższy w sprawie nowych wyborów do Sejmu

W ostatnim numerze „Piasta" czytamy:

Przed kilku miesiącami poczęły masowo napływać do Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego z terenu całego Państwa petycje zaopatrzone w setki i tysiące podpisów, w których żądano rozwiązania obecnego Sejmu rozpisania nowych uczciwych wyborów i powołania rządu, opartego o zaufanie społeczeństwa.

Przeciwko wnoszącym podpisującym te petycje obywatelom wystąpiły władze administracyjne — wydając mnóstwo orzeczeń za sądzających na kary aresztu i grzywny na podstawie osławionego już dzisiaj art 18 pra wa o wykroczeniach który mówi o demonstracyjnem okazywaniu niechęci do państwa lub instytucyj państwowych w miejscu publicznem"

Sądy Okręgowe do których przeciw orzeczeniom starostów zwrócili się zasądzeni orzeczenia te w mocy utrzymały zmieniając tu i ówdzie kary aresztu na grzywny.

Wskutek wniesionych przeciw wyrokom Sądów Okręgowych skarg kasacyjnych sprawy te przyszły pod rozpoznanie Sądu Najwyższego.

W dniu 1 czerwca b. r. odbyła się w Sądzie Najwyższym rozprawa w jednej pierwszych takich spraw a mianowicie na skutek skargi kasacyjnej Jana Pałki sekretarza Stronnictwa Ludowego w Myślenicach zasądzonego na 14 dni aresztu względnie 100 zł grzywny Obronę wnosił adwokat dr. Władysław Kiernik Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd ajw przyjmując, że w czynie oskarżonego niema znamion przestępstwa uchylił wyrok Sądu Okręgowego oskarżonego uniewinnił. a koszta mi postępowania obciążył Skarb Państwa.

Jubileusz wieży Stefana w Wiedniu

Za parę miesięcy upłynie pół tysiącą lat istnienia wieży tumu św. Stefana w stolicy Austrji. Budowa trwała 74 lat. Wieża jest pięknym zabytkiem gotyku ma 150 metrów wysokości a jej złoty podwójny krzyż widać ze znacznego oddalenia. Ucierpiała dużo pod czas oblężeń tureckich w r. 1529 i 1683, a także od francuskiej artylerji z początkiem w. XIX, gdyż była zawsze doskonałym celem. W ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu była często odnawiana.

Człowiek magnes

Niedawno wyruszył w podróż naokoło świata 22 letni student, Kapralik. Przedewszystkiem ma on zamiar odwiedzić wszystkie kraje Europy. Człowiek ten ma nadzwyczaj ciekawe właściwości: oto jego lewa ręka ma zupełnie własności magnesu.

Własności te można bardzo łatwo sprawdzić. Jak wiadomo magnes posiada zdolność odchylania igły kompasu od jej właściwego kierunku. Otóż, gdy Kapralik przybliży do kompasu swoją lewą rękę— daje się zauważyć zupełnie analogiczne odchylenie igły kompasowej.

Ale nie na tem koniec. Jak wiadomo magnes owinięte zwojami drutu miedzianego wzbudza w tym drucie przez indukcję prąd, którego siłę można zmierzyć przy pomocy galwanometru; otóż zupełnie analogiczne zjawisko wywołuje Kapralik, wkładając rękę w zwój miedzianego drutu.

Uczeni zainteresowali się bardzo niezwykłemi właściwościami Kapralika i przeprowadzają z nim szereg nadzwyczaj ciekawych doświadczeń.

Polskie wody słone

i ich zastosowanie w lecznictwie

Rozwój życia ludzkiego, zwierzęcego i roślinnego jest silnie zwizany ze współdziałaniem soli jako pożywienia. Według badań naukowych człowiek ważący około 75 kg ma w osoczy krwi do 500 gramów soli kuchennej a dla zachowania zdrowia powinien spożywać około 8 klg soli rocznie. Pokarm roślinny dostarcza organizmowi zwierzęcemu głównie soli potasowych a ponieważ i sód jest dla organizmu ludzkiego potrzebny, przeto sama natura nauczyła ludzi i zwierzęta spożywać sól kuchenną, ktkrej wielkie zapasy znajdują się pod ziemią w rozmaitej postaci. Związki sodu i potasu, jako łatwo rozpuszczalne, wyługowuje woda ze skał i unosi do morza. Woda morska zawiera w sobie blisko 3.5 procent ciał mineralnych, w tem 27 gr soli kuchennej. Gdy woda podskórna natrafi na jakiś podkład soli, rozpuszcza ją i wypływa na powierzchnię jako źródło słone, zwane surowicą lub solanką.

Niektórzy nazywają jednak mylnie tę samą wodę solanką i surowicą. Solankami nazywamy wody, zawierające poniżej 1,5 proc. soli a surowiną to reaguje. Bez wskazań lekarza wody o nasyceniu poniżej 1,5 procent zowią się słonicami.

Np. surowica truskawiecka jest bardzo słona, w smaku żrąca, ma zapach siarkowodoru a zostawiona na powietrzu — mętnieje i wydaje osad czarny. Osad składa się przeważnie z siarkanu żelazowego, zmieszanego z siarką krzemionką i krzemieniami wapniowemi. Po dłuższem staniu pozbywa się siarkowodoru i jest więcej alkaliczna. Ogrzana do temperatury 70 stopni C. zaczyna wydzielać bańki gazowe, zawierające bezwodnik węglowy, jest przytem tak silna, że w stanie czystym nie można jej używać do kąpieli. Rozcieńcza się ją przeto ogrzaną wodą siarczaną lub zwykłą. Do kąpieli bywa używana rozcieńczona w stosunku 1:10, 1:8, 1:6 i niżej, zależnie od wskazań lekarza i zależnie od tego jak organizm chorego na to reaguje. Bez wskazań lekarza kąpiele solankowe są absolutnie niemożliwe i mogą być wręcz szkodliwe.

Niejednokrotnie można słyszeć utyskiwania kuracjuszy z powodu drobności przepisanej przez lekarzą kąpieli solankowej i niejeden twierdzi, że podobną kąpiel mógłby sobie sam łatwo w domu spreparować.

Takie mniemanie jest z gruntu błędne. Surowica, zwana popularnie solanką, posiada oprócz soli kuchennej jeszcze sole sodowe, litowe, amonowe, wapniowe i magnezowe. Ponadto występują w solance także inne składniki, jak chlorki, jodki, bromki, siarkany, węglany, wolny siarkowodór i bezwodnik węglowy, zaś w świeżej surowicy także sole żelazne.

Kąpiele solankowe działają z ogromnym skutkiem w chorobach reumatycznych, artretycznych, przy nerwobólach itp. i oddają te same usługi, co ciepłe kąpiele morskie, bez potrzeby wyjeżdżania w daleką i kosztowną podróż.

Poniżej podajemy tabelkę nasycenia niektórych solanek polskich w porównaniu z zagranicznemi:

Baden-Baden	0,6
Wiesbaden	1,2
Kissingen	3,1
Hall	3,6
Ciechocinek	5,7
Rabka	7,1
Truskawiec	23,1
Morszyn	32,0

Polskie solanki (surowice) cieszą się już oddawna wszechstronnem zastosowaniem w lecznictwie. Dzisiaj zajmują się tym problemem wybitni k inicyci a wyniki ich badań dają lecznictwu solankowemu silne oparcie.

Oszczędzaj na elektryczności!

7) C. DOYLE

Ponura firma

(wyciąć i zachować)

Ty, ojcze jesteś doświadczonym kupcem ale w stosunkach towarzyskich niewiele mi możesz pomóc. Trzeba mieć kogoś, ktoby drugiego wziął podstępem, a do tego jest major dobry. Gdy stanę na własnych nogach to zauważy on to prędko.

— No, jak chcesz, idź własną drogą — rzekł Girdlestone krótko.

On, który był szorstki dla całego świata syna miał słabość. Od dzieciństwa Ezry ta rozmowa ojca z synem kończyła się słowy.

— Teraz są godziny urzędowe — zaczął na nowo,

Pracujemy więc dalej. Jak widzę, stały Illionis wczoraj 112?

— Dziś rano stały 113.

— Co! Byłeś już dziś na giełdzie?

— Tak, zajrzałem tam po drodze do kantoru. Akcje zatrzymałbym. Przez kilka dni będą szły w górę,

Starszy wspólnik zaznaczył ołówkiem uwagę na marginesie wykazu.

— Także bawełnę powinniśmy zatrzymać—ciągnął dalej.

— Nie! Sprzedaj natychmiast — rzekł Ezra z pewnością siebie.—Widziałem młodego Flatherstone'a z Liverpolu wczoraj wieczorem, a raczej dziś rano. Było ciężko z jego niedorzecznej paplaniny coś dowiedzieć, lecz zdradził się dość abym mógł wiedzieć, że bawełna wprawdopodobnie spadnie.

Girdlestone zaznaczył znowu uwagę na wykazie. O zdaniu syna nie wątpił więcej, długie bowiem doświadczenia wykazały że było ono zawsze na silnej podstawie oparte.

— Ezra, weź ten wykaz—rzekł wręczając mu papier — i przeglądnij go. Gdy zauważysz, że coś trzeba zmienić, to zanotuj na boku.

— Uczynię to w kantorze—odpowiedział syn. — Będę mógł zarazem przypilnować tych leniwych łotrów, buchalterów. Girlayni[e] ma najmniejszego pojęcia o tem, jak ma ich w porządku utrzymać.

Wychodząc, natknął się na starszego pana w białej kamizelce, który właśnie wchodził do prywatnego kantoru, gdzie został serdecznie przyjęty przez starego Girdlestone'a.

Było widocznem z niezwykle gorącego przyjęcia, jakiego przybysz doznał, że był on człowiekiem, posiadającym znaczenie. W istocie, był to znany filantrop, pan Jeffersen Edwards, członek pralamentu dla Middlehurst, którego podpis na wekslu prawie podpisowi Rotszylda dorównywał.

— Jak się powodzi, Girdlestone jak się powodzi? — wołał, ocierając swą twarz chustką.

Był to niski człowiek, o krótkim i ożywionym sposobie mówienia.

— Źle, jak zazwyczaj, he? Ciągle nad tem pracuje. Niezwykły człowiek. Ha, ha naprawdę niezwykły.

— Zgrzał się pan trochę — odrzekł kupiec, zacierając ręce — Może pan pozwoli wina czerwonego? Mam flaszkę w szafie.

— Nie, dziękuję — odparł przybysz, wytrzeszczając oczy na szefa firmy, jakgdyby był on jakąć botanczną osobliwością,— Nazwyczajny człowiek. „Żelaznym Girdlestonem" nazywają pana w City. I [illegible]azwa jest dobra, ha, ha! doskonała!

Nazewnątrz szary i szorstki [illegible] żelazo, lecz tu miękki, moj zacny pa[illegible] [illegible]wdaż, tu miękki?

Wskazał przytem laską na miejsce, w którem się zwykle serce znajduje, i śmiał się gwałtownie, podczas gdy siedzący naprzeciw niego lekko się uśmiechał, z ukłonem przyjmując komplement do wiadomości.

— Przyszedłem żebrać — rzekł pan Jefferson Edwards, wyciągając z torby potężny zwój papieru. — Wiem, że przyszedłem do właściwego miejsca dla dobroczynności. Chodzi o „Towarzystwo dla rozwoju dzikich", mój kochany. Tylko kilkaset funtów potrzeba by je uruchomić. Szlachetny cel, Girdlestone, wspaniały cel.

— Cóż to za cel? — spytał kupiec.

— No, rozwój dzikich — odrzekł roztrzepany gość. — Rodzaj praktycznego darwinizmu rozwija się ich charakter i czyni się ich mądrymi.

Profesor Wilde wygłosił nam odczyt o tem. Przyślę panu egzemplarz Timesa ze sprawozdaniem. Mówił także o ich kciukach. Nie mogą zgiąć ich do wnętrza dłoni; potem mają — albo przynajmniej mieli szczątki ogona. dopóki go nie utracili. Dziwne historje! Wszystkiem, co im potrzeba, są pieniądze.

— Zdaje się, że jest to chwalebny cel— rzekł kupiec poważnie.

— Wiedziałem, że pan tak powie—krzyczał entuzjastycznie mały filantrop.—Naturalnie, ponieważ prowadzi pan z dzikiemi plemionami handel zamienny, posiada dla pana ich wykształcenie i rozwój olbrzymie znaczenie, Gdyby do pana przyszedł, celem handlowania, człowiek posiadający szczątkowy ogon i który nie mógłby zgiąć wielkiego palca, do prawdy, nie byłoby to bardzo przyjemne, Na sza myślą przewodnią jest podnieść ich do stopnia człowieczeństwa i poprawić ich smak estetyczny,

D. c. n.

KRONIKA

CZERWIEC
13
Wtorek

KALENDARZYK
Antoniego

Dwie cyganki złodziejki przed sądem

(a) Na posesję przy ulicy Dolnej 4, dn 23 maja rb., przybyły dwie cyganki, zawodząc piskliwym głosem „Kabalarka—wróżyć—karty—stawiać". Lokatorki wybiegły posłu chać wróżb nietylko w stosunku do własnej osoby, lecz i odnośnie sąsiadek.

Wyszła również Zofja ...eczorek, pozostawiając drzwi mieszkania otwarte. Skorzystały z tego cyganki i skradły różne rzeczy wartości około 500 zł.

Kradzież jednak spostrzeżono i złodziejki zatrzymano. Były to 19 letnia Marja Fiedorowicz i 16-letnia Helena Sądowska.

Sąd Grodzki skazał je w dniu wczorajszym każdą na 4 mies. więzienia.

Nagły zgon

(a) Na ulicy Zakątnej 45 w dniu wczorajszym zasłabł nagle jakiś mężczyzna w wieku około 45 lat i padł w stanie nieprzytomnym na chodnik.

Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przybyciu na miejsce stwierdził już zgon. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Policja wszczęła dochodzenie w kierunku ustalenia nazwiska niaznajomego.

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Nowej 34 zasłabła nagle 37letnia Elżbieta Skórska.

Do obecnej wezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe, albowiem padła ona nieprzytomna. Wezwany lekarz zastał już trupa i stwierdził, że śmierć Skórskiej nastąpiła z powodu ataku sercowego. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Przed wprowadzeniem nowej ustawy samorządowej

(a) Z dniem 13 lipca rb., zgodnie za rządzeniem Rządu, wchodzi w życie ustawa o samorządzie terytorjalnym, która wśród innych zmian zyosi wynagrodzenie stałe dla ławników w Magistracie, ustanawiając jedynie diety zą udział w posiedzeniach ciał kolegjalnych.

Dotyczy to miast wydzielonych, a mianowicie Łodzi, Tomaszowa, Kalisza, Piotrkowa, Pabjanic i Zgierza, ostatnio podniesione go do tej godności.

Rady miejskie tych miasta muszą podjąć uchwały o normach djet dla ławników, w takim terminie, by przed wejściem w życie ustawy mogły być rozpatrzone i zatwierdzone przez Urząd Wojewódzki.

Zgodnie z art. 44 ustawy samorządowej Zarząd miastem w głównej mierze przeniesiony zostaje na barki Prezydenta i wiceprezydentów, których liczba dla Łodzi ma być zwiększona do 3-ch, tudzież na fachowych naczelników wydziałów. Ławnicy natomiast pozbawieni zostają stałych gaż i otrzymywać mają djety.

W ten sposób w samorządzie łódzkim łódzkim oszczędności wyniosą około 100.000 zł.

Dowiadujemy się, że Magistrat w najbliższym czasie zwołuje specjalne posiedzenie rady miejskiej na którem ma być podjęta uchwała odnośnie norm djet dla ławników za posiedzenia.

Osobiste

(a) Z dniem 10 b m rozpoczyna urlop wypoczynkowy Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi p Maciejewski.

W tym czasie Prezesa zastępuje w czynnościach wiceprezes Sądu Okręgowego w Łodzi p. Swiderski.

Samobójstwo łódzkiego aptekarza

(a) W dniu wczorajszym w godzinach porannych w mieszkaniu własnem przy ulicy Młynarskiej 20 popełnił samobójstwo przez zatrucie nieznanym płynem, względnie mieszanina nieznanych substancji niezwykłej mocy, 54-letni aptekarz Robert Jehn.

Jehn obeznany działaniem trucizny zażył je w takich rozmiarach, iż wszelki ratunek zgóry był spóźniony.

Przybyły lekarz pogotowia zastał już do korywającego aptekarza. Mimo ratunku Jehn zmarł w kilka minut.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo lekarskie. Powodów rozpaczliwego kroku narazie nie zdołano ustalić.

Przekazanie ksiąg podatkowych

(a) W dniu wczorajszym w Izbie Skarbowej w Łodzi odbyła się pod przewodnictwem prezesa Izby Skarbowej p. Kucharskiego konferencja w sprawie przejęcia sprawy wymiaru podatków od placów niezabudowanych, od lokali oraz od nieruchomości.

W konferencji wzięli udział naczelnik II wydziału Izby Skarbowej p. Rydzewski oraz z ramienia Magistratu m. Łodzi Prezydent inż. Ziemięcki, ławnik wydziału podatkowego Kuk oraz naczelnik wydziału podatkowego p. Rychter.

Wobec nagromadzonych mnóstwa spraw w tej mierze postanowiono zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa odroczyć przekazanie ksiąg podatkowych dotyczących wymiaru podatku od nieruchomości do 1 września r. b. miast do 1 lipca r. b. a ksiąg podatkowych odnośnie podatku od lokali oraz od placów niezabudowanych do dnia 1 października rb.

W ten sposób wymówienia, jakie zastosowano odnośnie pracowników wydziału podatkowego Magistratu a dotyczące 200 pracowników, przedłużone zostaną na dalsze 3 miesiące.

NIEZDROWE ZAJĘCIE

(a) W dniu 11 lutego r.b. Józef Sylwestrzak przechodząc ulicą Kilińskiego przy zbiegu Emilji zauważył 2-ch osobników, którzy rozklejali plakat.

Gdy oddalili się, Sylwestrzak zbliżył się stwierdził, że plakat nosi hasła komunistyczne, udał się więc w ślad za nieznajomymi.

Przy zbiegu ulicy Miljonowej i Kilińskiego osobnicy znów rozkleili drugi plakat. Sylwestrzak wskazał „tapeciarzy", policjantowi który ich ujął przy zbiegu ulic Sosnowej i Senatorskiej.

Zatrzymanymi byli 20-letni Eugenjusz Kowalczyk i 20-letni Edward Wójcik. Zeznali że plakaty otrzymali od 2-ch żydówek za wynagrodzeniem do rozklejenia.

Odpowiadało to istotnie prawdzie. Przy Wójciku znaleziono jeszcze jeden plakat tej że treści.

Obaj stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który wydał wyrok na mocy którego Eugenjusz Kowalczyk i Edward Wójcik skazani zostali każdy na 6 miesięcy więzienia.

Operacje kieszonkowe w „Capitolu"

(a) Wieczorem dnia 28 maja rb., Stanisława Krasucka, zamieszkały przy ulicy Al. 1 go maja 34, udała się do kina Capitol Gdy rozpoczął się seans i światło zgasło na widowni, w ścisku poczuwała Krasucka że ja kiś osobnik wyciągnął jej z pod pachy sakiewkę ręczną, w której znajdowało się 26 zł.

Wszczęła krzyk. Swiatło niezwłocznie zapalono i przytrzymano złodzieja, którym o kazał się 25-letni Lajb Krośniewski, notorycz ny złodziej nigdzie nie meldowany.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi, skazał Lajba Krośniewskiego na 2 lata więzienia.

Konferencje w Inspektoracie Pracy

(a) Jak to podawaliśmy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznało dla rzemiosła łódzkiego na skutek zabiegów Izby Rzemieślniczej w Łodzi pierwszą ratę kredytu w sumie 200 000 zł, która przeznaczona została za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego do dyspozycji Izby Rzemieślniczej.

W związku z tem dowiadujemy się, że Izba Rzemieślnicza w Łodzi, która zając ma się repartycją (podziałem) kredytu miedzy poszczególnych rzemieślników, otrzymała instrukcje Banku Gospodarstwa Krajowego, w których między innemi postawiono zastrzeżenie, że maksymalna suma, jaką przyznana może być pojedyńczemu rzemieślnikowi z ogólnej sumy przyznanego kredytu, nie może przekraczać kwoty 2000 zł.

Wszelkie podania o wyższe pożyczki pozostaną bez żadnego skutku.

Gawędy lokatorki z gospodynią

(a) W dniu 2 maja rb., między lokatorką domu przy ulicy Pawiej 5. Wiktorją Grzegorzewską, a lokatorką Julją Zajkiewicz, wynikła awantura na tle komornego.

Zajkiewiczowa uzbroiła się w łom żelazny, Grzegorzewska zaś w kij, a wskutek przewagi technicznej w uzbrojeniu zwyciężyła Zajkiewiczowa.

Obie niewiasty pociągnięto do odpowiedzialności karnej za awantury. W wyniku rozprawy w dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi, wydał wyrok na mocy którego Grzegorzewska została uniewinniona a Zajkiewiczowa skazana na 8 mies. więzienia.

Przymusowe lądowanie aeroplanu

(a) Na terenie wsi Józefów, powiatu Łaskiego w dniu wczorajszym lądował przymusowo aeroplan eskadry lotniczej z Poznania.

Lądowanie nastąpiło wskutek defektu w motorze. Pilot oraz mechanik, jadący w samolocie wyszli bez szwanku, jak również samolot nie doznał poważniejszych uszkodzeń.

Po uskutecznieniu naprawy samolot ruszył w dalszą podróż.

Najzdrowszy pokarm

Zamieszkały w Poli 103letni starzec Gioni Durassich cieszy się do dziś dnia czerstwem zdrowiem. Zapytany, jaki tryb życia prowadził, odpowiedział: „Jedzcie pokrzywę z oliwą a nigdy nie będziecie chorowali!". On sam używał obficie tego przysmaku, ponieważ był bardzo ubogi. Wogóle żywił się głównie jarzynami a mięsa prawie wcale nie jadał. Bardzo rzadko wypijał kieliszek dobrego wina — zresztą tylko wtedy, gdy go ktoś poczęstował. Kwaśne wino uważa za truciznę a wódki wogóle nie kosztował nigdy

Majstrowie i pracownicy umysłowi

przemysłu włókienniczego podejmuje akcje o umowę

(a W swoim czasie jak to donosiliśmy Związek Majstrów Fabrycznych podjął akcję o umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym i w tym celu powołana została do życia rada 5-ciu, w skład której weszli przedstawiciel związku majstrów, oraz po 1 m przedstawicielu 4 ch związków pracowników umysłowych zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

Na odbytem zgromadzeniu majstrów sprawę powyższą szczegółowo omawiano w związku z odpowiedzią organizacji przemysłowych, które zgodziły się na indywidualne rozpatrzenie kwestji płac, wykl. czyły zaś możliwość pertraktacji o ogólną umowę zbiorową.

Postanowiono zwrócić się do Okręgowego Inspektora Pracy z wnioskiem o zwołanie wspólnej konferencji z przedstawicielami związków przemysłowych, dla opracowania szczegółowego projektu umowy zbiorowej. Wniosek poparty został licznemi dowodami, które mi Zw. Majstrów uzasadnia swe stanowisko i wskazuje, że stan bezumowny nie może istnieć nadal, albowiem przyczynia się do upadku stanu majstrów fabrycznych.

Ze sprawozdań złożonych przez zarząd zw. majstrów wynika, że poczynania odnośnie do płac na terenie poszczególnych fabryk dały dodatnie wyniki, natomiast w kwestji zbiorowej umowy nie dało się nic uzyskać.

Pozatem poruszono kwestję kursów dokształcających dla majstrów, które zostały już ostatecznie zorganizowane i rozpoczną się z dniem 1 września r. b.

Dalej Związek ogłosił moratorjum dla niektórych członków w kwestji opłacania składek, dając im w ten sposób możność dalszego przynależenia do Związku, czego nie dałoby się zachować w wypadku utrzymania przymusu składek.

Niezwykła afera dyrektora seminarjum

a) W Kaliszu ujawniono niezwykłą aferę, bohaterem której był dyrektor miejscowego seminarjum żeńskiego Oskar Handiak zamieszkały w gmachu seminarjum przy ulicy Kościuszki 22

Od dłuższego już czasu Handiak wyrzekał od starszych nauczycieli że seminarjum daje deficyt i z tego względu pożyczał nawet od innych różne kwoty.

Pożyczający jednakże nie mogąc odebrać należności zwrócili uwagę że twierdzenie dyrektora nie odpowiada prawdzie albowiem wszystkie wpisy były wpłacone choć z pewnem opóźnieniem w niektórych wypadkach a wydatki łącznie dostosowane były do wpływów

Gdy władze nadzorcze tudzież policją zainteresowały się powyższą sprawą dyrektor Handiak ulotnił się z Kalisza zabierając również pieniądze w sumie kilku tysięcy złotych przeznaczone na pensje dla personelu nauczycielskiego i obsługi.

Dopiero w toku dochodzenia ustalono że Handiak ma na sumieniu również fałszerstwo weksli, na których wystawiał nazwiska kilku znanych przemysłowców używając fałszywych pieczęci Weksli takich puścił ponad 15000 zł.

W rezultacie tych dochodzeń ustalono sumę strat spowodowanych aferą Handiaka na około 30000 zł

Dalsze dochodzenie i poszukiwania prowadzone są przez władze śledcze

Konferencja londyńska

Ludzkość trapi się ciągle swoim psim losem, choć odbywa się tyle konferencyj ku poprawie tego losu. Że wspomnę tylko z ostatniej chwili konferencję rozbrojeniową i gospodarczą. Obie mają dać nam najkapitalniejsze warunki życia: spokój i chleb. Naturalnie nie może to się stać przez noc. Są ludzie, których wojna żywi. Czyż godzi się zamieniać ich w żebraków? Krupp, Skoda, Creuzot — to były firmy w dotychczasowej organizacji świata. Więc trudno ich podpiłować jedną konferencją rozbrojeniową. Taką pracę należy rozłożyć na stulecia. A w najgorszym razie do sądu ostatecznego. Ten z kwestą rozbrojeniową załatwi się gruntownie Gdy zawarczy trąba archanioła — umilkną najgrubsze Berty.

Ja wierzę w rozbrojenie. Jeżeli nie w tem, to w przyszłym życiu z pewnością.

Przedpolem do wiecznego pokoju jest rozbrojenie moralne. Dużo się o niem mówi pisze. Problem to do urzeczywistnienia nie trudny. Niepotrzeba do tego topić armat w piecach hutniczych ani pancerników w morzu Wystarczy deklaracja: nie chcemy wojny!

A ponieważ jej nie chcemy, więc się do nie przygotowujemy. Tego wymaga rzymska zasada: chcesz pokoju to ostrz miecza. Moralne rozbrojenie, ale materjalne uzbrojenie. W tem leży ten wyższy sens pokoju światowego. A że w trakcie tego Pan Bóg dopuści że któremuś królowi armata puści i robi się z tego powszechna strzelanina — c to nie można nikogo w... Gwiazdy p...ą na nie bie, a na ziemi niema szrapnel pęknąć? Tak dobrze jeszcze nie jest pod rządami świętych pańskich Hitlera i Mussoliniego.

Więc co kwestji rozbrojenia musimy być tylko cierpliwi. Nie odrazu Hamburg zbudowano, z którego się teraz fosgen wydobywa, czy inne trujące zapachy.

Co do tego fosgenu, Któryś z socjologów angielskich oświadczył, a nawet napisał i udowodnił, że gaz jest najhumanitarniejszą bronią, jaką ludzkość mogła wymyślić. Umiera się bez krwi rozlewu W tem leży ten wielki szlagier wywodów pana socjologa angielskiego A jeden z moich kolegów redakcyjnych przyglądał się do tych wywodów, dodając od siebie rzecz istotną, że był już nie raz śmiertelnie zagazowany a mimo to ocalał — on i jego żywot.

To i tym podobne pobudziło mnie do rozmyślań nad tem, czy jednak śmierć od gazu nie jest najprzyjemniejszą formą przejścia od bytowania ziemskiego do nieśmiertelności i szczęśliwości wiecznej. Człowiek raz się tylko zaciągnie tym wielkim cygarem nazwanem petardą ...owa, raz westchnie — i już jest po tamtej stronie Styksu!

Nie, ten Anglik ma stanowczo słuszność Po przeczytaniu jego artykułu począłem wzdychać do gazu jak do wiosennego powietrza, jak do leśnego ozonu, jak do woni młodej dziewicy, Inni. piszą o śmierci szczęśliwą, a ja począłem prosić o śmierć gazową. Zostałem zagazowany codziennemi przyjemnemi strzałami takiej śmierci. Nawet lekarza do niej niepotrzeba. Wystarczy pierwszy lepszy żołnierz ze szturmowej kolumny gazowej. — Albo i lotnik, a lotnicy są nagogół moją wielką sympatją, Kocham się w nich jak podlotek albo jak kurtyzana. Bo lotnik jest przedewszystkiem człowiekiem uczciwym. Bujа drugich — ale i siebie przytem, podczas gdy inni zadawalniają się bujaniem bliźnich tylko

Chciałem jeszcze omówić znaczenie konferencji gospodarczej, ale brak już czasu, a szkoda atlasu. Bo to nie ulega wątpliwości, że konferencja ta zmieni na poczekaniu oblicze świata. Mianowicie to oblicze wydłuży się jeszcze bardziej. W roku 1921 wobec katastrofalnego braku środków żywności światowy Związek Czerwonego Krzyża zwołał do Paryża konferencję żywnościową Uchwały tej konferencji wprawiły wówczas w zachwyt cały świat. Z wyjątkiem głodujących naturalnie, bo ci — nie mogąc się najeść uchwalami — poumierali. W samej Rosji sowieckiej zginęło dwa miljony ludzi. Cyfra to zresztą bagatelną, jeżeli się zważy, że po ofiarach głodu nie pozostała kość na kości, a uchwały wspomnianej konferencji, utrwalone na piśmie, wiecznie żyć będą.

Zresztą w takich wypadkach nie chodzi o ludzi, tylko o rzecz. Ludzie mogą zdechnąć, byle panowie dyplomaci żyli i to dobrze żyli.

Od tej reguły raz tylko stał się wyjątek Mianowicie, gdy na Krymie wybuchła cholera, która zdawała się zagrażać całemu światu. I wtedy wbrew przysłowiu „gdzie Rzym, gdzie Krym" zwołano do Rzymu konferencję antycholeryczną. Przypadek zrządził, że podczas konferencji umarł na cholerę delegat perski.

Wobec tego członkowie konferencji w panice wielkiej rozbiegli się do swych domów. Co widząc cholera — zdechła. Skończyło się w Rzymie na tym jednym wypadku śmierci.

Ale nie wszystkie konferencje światowe kończą się tak szczęśliwie. Zazwyczaj członkowie konferencji rządzą do końca. To znaczy do końca tych biedaków, których konferencja uratować miała.

Dz. Eydo.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski — Dziewczęta w mundurkach
Teatr Letni — Edinson lub Al Capone
Teatr Popularny — Czar munduru
Teatr Rewji As — Nasz as idzie w tas
Cyrk — Turniej walk zapaśniczych

KINA

Adria — I. Tabu, II. Igrąszki pieniądza
Casino — Rajski ptak
Capitol — Ostatnia noc kawalera
Corso — I. Mandżurja płonie, II. Dzikuska
Czary — I. W sidłach szaleńca, II. Moskwa bez maski
Grand Kino — Adjutant Jego Wysokości
Luna — Próba miłości
Ludowy — Cienie haremu
Metro — I. Tabu, II. Igraszki pieniądza
Oświatowy — Dla dor. Ludzie bez jutra, dla młodz. Kawalerowie dzikiego zachodu
Palace — Chandu
Przedwiośnie — Pod twoją obronę
Rakieta — Każdemu wolno kochać
Splendid — Wiejskie grzechy
Stylowy — Dobranoc Wiedniu
Sztuka — I. Wiktorja i jej huzar, II. Ponad śnieg

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 12 czerwca 1933 r.

Dewizy:

Belgia	124.30
Gdańsk	173 90
Holandja	358.65
Londyn	30.26
Nowy Jork	7 21
Nowy Jork (kabel)	7.22
Paryż	35 09
Praga	26 53
Szwajcarja	172 20
Włochy	46.50

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita.

Waluty:

Banknoty dolarowe w obrotach pozagieldowych 7.20. Rubel złoty 4 85. Gram czystego złota 5 9244. Dewiza na Berlin w obrotach między bankowych 203 50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 198 00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.22.

Papiery procentowe:

3 proc. poż. budowlana	38 00
7 proc. poż. stabilizacyjna	48 75—48 88
4 proc. poż. inwestycyjna seri.	100 00
6 proc. poż. dolarowa	47 50 (w proc.)
10 proc. poż. kolejowa	101.00—99.75 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94.00 (w proc.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94.00 (w proc.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83 25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94 00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83.25
8 proc. L. Z. Warszawy	39.75—39.38—39.63

Akcje:

Bank Polski	73 50
Lilpop	9.00
Starachowice	9.00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza. Obroty listami zastawnemi i akcjami małe.

Przez radjo

Łódź, 13 czerwca 1933 r.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zórze“
7.05 Gimnastyka
7.15—7.20 Dziennik poranny i wiad. sportowe
7.20 Płyty gramofonowe
7.52 Chwilka gospodarstwa domowego
7.55 Program na dzień bieżący
10.00 Nabożeństwo Ormiańskie
11.57 Sygnał czasu z Warszawy
12.05 D. c. transm. i fragm. jarmar. huculsk.
12.25 Przegląd prasy polskiej
12.35 Duety operowe (płyty)
12.55 Dz. połudn.
14.55 Płyty gramofonowe
15.05 Wiadomości bieżące
15.10 Kom. Państw. Inst. Ekspotr
15.15 Płyty gramofonowe
15.25 Komunikat Gospod.
15.35 Płyty gramofonowe
15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa
15.50 Płyty gramofonowe
15.55 Kom. Państw. Urz. Wychowania Fiz. i Państw. Zw. Sportowego
16.00 Koncert solistów
17.00 Skrzynką pocztowa
17.15 Koncert symfoniczny
18.15 „Na świętej Górze Gostyńskiej“
18.35 Muzyka lekka (płyty)
19.20 Rozmaitości
19.35 Program na dzień następny
19.40 „Na widnokręgu“
20.00 Koncert poświęc. polsk. muz. tanecz.
21.30 Recital śpiewaczy
22.00 Muzyka taneczna
22.55 Komunikaty
23.00—24.00 Muzyka taneczna

Ogłaszajcie się w „PRĄDZIE"!

Wydawca B. Kowalski. Red. Odp. T. Przygoński Odbito w Drukarni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41